

PŁK MAŁECKI: SZCZYT TRUMP-PUTIN BEZ PRZEŁOMU. W TLE RUSSIAGATE I OSKARŻENIA OFICERÓW GRU [KOMENTARZ]

Szczyt prezydentów USA i Rosji nie przyniósł przełomowych rozstrzygnięć, które mogłyby w krótkiej perspektywie negatywnie wpłynąć na sytuację bezpieczeństwa Polski.

Wbrew obawom wyrażanym w licznych komentarzach publikowanych w ostatnich tygodniach przez prasę na całym świecie, w tym w Polsce, szczyt Trump-Putin, jaki odbył się w Helsinkach, nie zakończył się "nową Jaltą", ani nie przyniósł żadnych postanowień zmieniających światowy układ polityczny powstały po 1989 roku. Podobnie jak w przypadku niedawnego szczytu USA-KRLD w Singapurze jego największym sukcesem, dla obu stron, był sam fakt, że doszedł do skutku. Liderzy dwóch mocarstw mogli więc po raz pierwszy odbyć długą rozmowę w cztery oczy. Jej przebiegu ani ustaleń opinia publiczna zapewne nie pozna, niemniej obaj rozmówcy zgodnie stwierdzili, że była ona udana i spełniła ich oczekiwania.

Z wypowiedzi obu prezydentów podczas konferencji prasowej po spotkaniu wynika, że głównym celem szczytu, który został w pełni osiągnięty, było przełamanie impasu w relacjach dwustronnych oraz uruchomienie procesu zmierzającego do ich normalizacji. Donald Trump wprost stwierdził, że właśnie zakończył się najgorszy w historii kryzys w relacjach amerykańsko-rosyjskich.

Nie ulega wątpliwości, że normalizacja stosunków dwustronnych między USA i Rosją leży w interesie Polski oraz szerzej Europy i NATO. We współczesnym świecie występuje zbyt wiele i zbyt poważnych ognisk zapalnych aby możliwe było skuteczne rozwiązywanie kryzysów bez realnego porozumienia między tymi dwoma mocarstwami. Zwłaszcza, że w wiele z nich zaangażowana jest bezpośrednio lub pośrednio Moskwa.

Czytaj też: [Czy Rosja przejmuje kontrolę? \[ANALIZA\]](#)

Przełamanie kryzysu w relacjach USA-Rosja, ale także NATO-Rosja, wymaga niewątpliwie zmian w dotychczasowej strategii wobec Moskwy, albowiem coraz bardziej widoczne staje się, że nie przynosi ona zakładanych efektów w postaci osłabienia Rosji i jej ustępstw w kluczowych z punktu widzenia Zachodu kwestiach. Można pokusić się o twierdzenie, że pozycja międzynarodowa Rosji w ostatnich latach uległa wzmocnieniu, zaś kryzysowi ulega UE oraz wspólnota euroatlantycka. Spory udział ma w tym zresztą sama Moskwa, aktywnie stymulując procesy dezintegracyjne.

W tej sytuacji zrozumiąca wydaje się inicjatywa Trumpa nakierowana na wyjście z impasu i odbudowę relacji do poziomu zapewniającego efektywne współdziałanie w zagadnieniach, determinujących sytuację bezpieczeństwa międzynarodowego. Z punktu widzenia interesów Polski kluczowe jednak

jest, aby normalizacja taka nie odbyła się na warunkach, które w perspektywie mogą pogorszyć naszą pozycję w stosunku do Rosji, w szczególności poprzez zakwestionowanie kierunku polityki USA oraz NATO w naszym regionie prowadzonej w ostatnich latach. Ważne jest także, aby nie spowodowały one osłabienia Sojuszu oraz nie zakłóciły procesu jego modernizacji i wzmocnienia.

Czytaj też: [Szczyt NATO w Brukseli](#)

Wszystko wskazuje na to, że taki negatywny scenariusz nie ziścił się i żadne postanowienia, które godziłyby w aktualny porządek międzynarodowy nie zapadły. Prawdopodobieństwo ich zaistnienia było zresztą znikome dla każdego nie ulegającego emocjom obserwatora. Było to bowiem pierwsze spotkanie w takim formacie, przygotowywane w warunkach pewnej improwizacji, bez długotrwałych przygotowań i negocjacji. Co nie oznacza jednak, że w przyszłości takie poważne przemodelowanie polityki USA wobec Rosji nie może mieć miejsca. W wypowiedziach obu przywódców, a zwłaszcza Donalda Trumpa, pojawiły się bowiem pewne nuty, które mogą zwiastować przyszłe niespodzianki. Powinny one wzbudzić czujność naszych polityków i skłonić ich do uważnego śledzenia poczynąń lokatora Białego Domu oraz przygotowania alternatywnych wariantów działań.

Zasadniczy niepokój budzi wyraźna skłonność Donalda Trumpa do obdarzania Władimira Putina zaufaniem oraz przypisywania mu właściwości przywódców państw demokratycznych. Wykazuje on całkowity brak orientacji co do specyfiki kulturowej polityków rosyjskich. Istnieje poważna obawa, że dążąc do normalizacji stosunków z Rosją będzie je budował na bezpośrednich, zażytych (być może przyjacielskich) relacjach osobistych z Putinem. Należy przyjąć za pewnik, że także sam lokator Kremla ma takie same zamiary, jednak z całą pewnością odmienne intencje. Weteran KGB będzie zapewne cierpliwie budował przyjacielskie stosunki z Trumpem, wykorzystując każdą okazję do subtelnej snucia intryg i inspirowania do działań zgodnych z jego celami. Zmiany w polityce USA wobec Rosji mogą więc zostać rozłożone w dłuższej perspektywie czasowej, w miarę zacieśniania relacji Trumpa z Putinem.

Czytaj też: [Antyirański pakt Trumpa i Putina. Polska największym przegranym? \[OPINIA\]](#)

Najbardziej niepokojącym, wręcz alarmującym, sygnałem jaki pojawił się w wypowiedziach Trumpa był jego agresywny komentarz do sprawy Russiagate oraz niedawnego aktu oskarżenia federalnej wielkiej ławy przysięgłych wobec 12 oficerów GRU odpowiedzialnych za ingerencję w wybory w 2016 roku. Szokująca wręcz harmonia jego wypowiedzi z komentarzem Putina na ten sam temat sugeruje, że ten właśnie wątek będzie eksploatowany przez prezydenta Rosji w przyszłych kontaktach z Trumpem. Ta skaza na jego życiorysie, być może nawet przez niego niezawiniona, tak bardzo mocno go uwiera, że nie będzie nigdy w stanie obiektywnie odnieść się do ustaleń organów bezpieczeństwa państwa i na zawsze będzie źródłem jego wrogości wobec nich. Jednocześnie z wdzięcznością przyjmie pomoc każdego, kto będzie wspierał jego wersję, w tym także Putina. Należy się więc poważnie liczyć z tym, że na tym tle konsekwentnie pogłębiać się będzie w przyszłości jego konflikt z aparatem państwa w USA oraz postępować zbliżenie z władcą Kremla.

Podsumowując, historyczny szczyt prezydentów USA i Rosji nie przyniósł przełomowych rozstrzygnięć, które mogłyby w krótkiej perspektywie negatywnie wpłynąć na sytuację bezpieczeństwa Polski. Przełamanie impasu w dwustronnych relacjach USA-Rosja może wręcz potencjalnie zaowocować odprężeniem w niektórych konfliktowych zagadnieniach. Zbyt zażyłe stosunki między dwoma przywódcami, umiejętnie stymulowane przez Putina, mogą jednak w dłuższej perspektywie zaowocować niekorzystnymi z perspektywy Polski zmianami w polityce USA wobec naszego regionu.

płk Grzegorz Małecki - były Szef Agencji Wywiadu, były Sekretarz Kolegium ds. Służb Specjalnych, były Przewodniczący komitetu wywiadowczego NATO (CIC NATO), dyrektor Programów Cyberbezpieczeństwo oraz Gospodarka i Energetyka Fundacji Pułaskiego.